



Sygn. akt V CSK 487/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa Syndyka masy upadłości R. Sp. z o.o. w upadłości
likwidacyjnej w W.

przeciwko M. B. i G. B.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 24 stycznia 2020 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 maja 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację strony
powodowej Syndyka Masy Upadłości R. sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w W.
od wyroku Sądu Okręgowego w W. oddalającego powództwo o uznanie za

bezskuteczną w stosunku do masy upadłości sp. z o.o. R. umowy z dnia 19 marca 2013 r. zawartej pomiędzy spółką R. (sprzedająca) a pozwanymi M. B. i G. B. (kupujący i jednocześnie wspólnicy tej spółki) sprzedaży nieruchomości położonej w W. przy ul. K. za cenę 382 700 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Pozwani są jedynymi wspólnikami spółki z o.o. R. oraz pełnią w niej funkcję członków zarządu. Spółka posiada status zakładu pracy chronionej. Sporną nieruchomość spółka R. nabyła w dniu 29 stycznia 2003 r. za kwotę 365 000 zł. Uchwałą z tej samej daty, wspólnicy spółki R. postanowili sfinansować zakup tej nieruchomości ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON) oraz uchwalili, że nabycie następuje w celu stworzenia bazy rehabilitacyjnej. Nieruchomość w chwili zakupu przez spółkę była obciążona dożywotnim prawem użytkowania na rzecz W. i G. J.

W okresie od 24 września do 25 października 2012 r. ZUS prowadził kontrolę działalności spółki z o.o. R. i na podstawie jej wyników wydał 562 decyzje o objęciu pracowników tej spółki obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym oraz określił podstawę wymiaru należnych składek. Odwołania spółki R. od tych decyzji były oddalane wyrokami Sądu Okręgowego w O. Spółka składała także apelacje, jednak w październiku 2014 r. Sąd Apelacyjny w (...) zaczął wydawać wyroki oddalające apelacje.

Na dzień 19 marca 2013 r. zaległość spółki R. w stosunku do ZUS wyniosła kwotę 423,37 zł, a na dzień 31 grudnia 2014 r. kwotę 263 834,06 zł.

Uchwałą z dnia 19 marca 2013 r. spółka R. postanowiła sprzedać przedmiotową nieruchomość na rzecz wspólników, gdyż stała się zbędna dla działalności spółki, tym bardziej, że spółka nigdy nie prowadziła w tej nieruchomości jakiegokolwiek działalności, nawet biurowej. Poza tym, wykorzystanie jej wymagało przeprowadzenia remontu, w dodatku ze środków ZFRON, w przypadku gdyby miała służyć celom rehabilitacji, na co spółka nie dysponowała wolnymi środkami. Od nabycia przedmiotowej nieruchomości do dnia sprzedaży spółka nie dokonywała na nią nakładów.

W 2007 r. spółce z o.o. R. odmówiono wydania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla tej nieruchomości. Wówczas spółka postanowiła ją sprzedać. Spółka zleciła rzeczoznawcy majątkowemu dokonanie jej oszacowania. Próby sprzedaży nie powiodły się, gdyż potencjalnych nabywców zniechęcał wpis w księdze wieczystej dożywotniego użytkowania całej nieruchomości małżeństwa J.

W marcu 2013 r. spółka zleciła rzeczoznawcy majątkowemu N. M. ponowne oszacowanie nieruchomości. N. M. jest rzeczoznawcą od 1994 r., założycielem Stowarzyszenia (...) w W. oraz szefem działającej w ramach tego stowarzyszenia komisji standardów zawodowych. Rzeczoznawca samodzielnie ocenił stan techniczny znajdującego się na tej nieruchomości budynku i biorąc pod uwagę stopień zużycia technicznego, uznał że budynek nadaje się do rozbiórki, gdyż remont nie byłby opłacalny. Z tego względu wycenił jedynie grunt na kwotę 428 000 zł, mając na względzie jego przeznaczenie pod zabudowę jednorodzinną, którą obniżył o koszty rozbiórki (28 200 zł) oraz o koszty wykreślenia z księgi wieczystej dożywotniego użytkowania (17 100 zł).

W dacie nabycia nieruchomości pozwani znali ustalenia pokontrolne ZUS oraz decyzje o wyliczeniu podstawy wymiaru składek dla każdego pracownika. Pozwani uważali jednak, że uda im się skutecznie obalić na drodze sądowej ustalenia ZUS, bowiem dotychczasowe kontrole ZUS i coroczne PIP nie potwierdziły jakichkolwiek nieprawidłowości w tym zakresie. Wówczas spółka była w dobrej kondycji finansowej, nie miała żadnych wymagalnych i niezaspokojonych należności, nie toczyły się przeciwko niej żadne postępowania egzekucyjne. Za 2012 r. spółka wypracowała zysk, który wypłaciła wspólnikom w formie dywidendy.

Cena sprzedaży (kwota 382 700 zł) została wpłacona przez pozwaną G. B. w dniu 19 kwietnia 2013 r. na konto ZFRON, który tego samego dnia dokonał przelewu na konto spółki R. kwoty 57 200 zł, jako zwrot przychodu firmy. Była to część ceny sprzedaży, która zgodnie z przepisami mogła pozostać w spółce. Z kolei pozostała kwota podlegała wpłacie na konto ZFRON, ponieważ nieruchomość została zakupiona w całości ze środków ZFRON.

W latach 2013-2014 spółka R. brała udział w przetargach prowadzonych na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych, w celu zawarcia umów o świadczenie usług ochroniarskich. Zatrudniała kilkudziesięciu pracowników i ochraniała od kilku do kilkuset obiektów.

W listopadzie 2014 r. spółka złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości. W uzasadnieniu wskazała, że w wyniku przeprowadzonych w 2012 r. kontroli ZUS, stwierdzono, że spółka zatrudniała osoby, które jednocześnie świadczyły usługi w ramach umów zlecenia zawartych z R. B. i wspólnicy spółka jawna. ZUS uznał, że spółkę powinny obciążać obowiązki płatnika, który korzystał także w zakresie usług objętych w/w umowami zlecenia, gdyż jest podmiotem, który korzystał z rezultatów pracy wykonywanej w ramach tych umów, unikając obciążeń wynikających z przepisów prawa. Konsekwencją tego było stwierdzenie, że spółka w okresie ostatnich 7 lat nie naliczała składek ZUS od 562 pracowników, którzy zawierali umowy zlecenia ze spółką jawną, będąc jednocześnie pracownikami spółki z o.o. R. W lutym 2013 r. ZUS wydał kilkaset decyzji, na podstawie których ustalił podstawy wymiaru składek, a łączna kwota nieodprowadzonych składek została wstępnie określona na ponad 1 mln zł. Spółka nie zgodziła się z tymi decyzjami, ale odwołania nie potwierdziły jej racji. W październiku 2014 r. Sąd Apelacyjny zaczął wydawać pierwsze niekorzystne dla spółki wyroki i prawdopodobieństwo przegrania kolejnych 280 spraw jest bardzo realne. Spółka nie jest w stanie spłacić zaległości na rzecz ZUS. Stan środków na koncie spółki wynosi kwotę 233 729,87 zł, w tym środki ZFRON wynoszą kwotę 215 445, 29 zł.

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w W. ogłosił upadłość likwidacyjną spółki z o.o. R.. Do masy upadłości zgłoszona została wierzytelność ZUS w kwocie 473 371,86 zł, którą syndyka uznał na liście wierzytelności. Ponadto do masy upadłości została zgłoszona wierzytelność w kwocie 164 163, 99 zł przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), którą syndyk również uznał. Lista wierzytelności nie jest prawomocna, gdyż zostały zgłoszone sprzeciwy, które jeszcze nie rozpoznano.

Przedmiotowa nieruchomość stanowiła jedyny wartościowy składnik majątku trwałego spółki z o.o. R.. Wśród innych środków trwałych znalazły się jeszcze maszyny i urządzenia obejmujące wyposażenie biura oraz samochody.

Wartość rynkowa tej nieruchomości według stanu i cen z marca 2013 r., po uwzględnieniu obciążenia dożywociem, wynosi kwotę 485 000 zł, a bez uwzględnienia tego obciążenia kwotę 660 000 zł.

Gdyby nieruchomość ta pozostała w majątku spółki i weszła do masy upadłości, to w razie jej sprzedaży, uzyskane środki podlegałyby zwrotowi do PFRON w części niezamortyzowanej, tj. cena gruntu oraz część ceny budynku w zakresie niezamortyzowanym. Jedynie część ceny budynku w zakresie zamortyzowanym mogłaby zostać przeznaczona na zaspokojenie wierzycieli. Przekazaniu do PFRON nie podlegała także wartość nadwyżki pomiędzy ceną zakupu nieruchomości, a ceną sprzedaży.

W toku postępowania upadłościowego, na zlecenie syndyka masy upadłości, został sporządzony operat, zgodnie z którym wartość nieruchomości według cen z poziomu lutego 2015 r., przy uwzględnieniu obciążenia prawem dożywotniego użytkowania wyniosła kwotę 550 000 zł, zaś bez uwzględnienia obciążenia kwotę 650 000 zł. Stan techniczny budynku rzeczoznawca określił jako ogólnie dostateczny.

Od kwietnia 2015 r. w przedmiotowym budynku były prowadzone prace remontowe, obejmujące wymianę kaloryferów, okien, drzwi wewnętrznych, a także prace malarskie w kilku pokojach oraz prace kafelkarskie.

Sąd pierwszej instancji uznał, że wprawdzie Syndyk masy upadłości sp. z o.o. R. wykazał niewypłacalność spółki oraz, że kwestionowana czynność prawna doprowadziła do pokrzywdzenia wierzycieli masy upadłości, to jednak nie została zrealizowana przesłanka istnienia po stronie dłużnika świadomości pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż z uwagi na fakt, że na dzień dokonania spornej czynności prawnej spółka nie miała wymagalnych zobowiązań, świadomość dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli powinna zostać oceniona na podstawie art. 530 k.c., tj. jako świadomość pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie może być mowy o świadomości

pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli spółki z o.o. R., gdyż zbycie przedmiotowej nieruchomości nastąpiło odpłatnie, zaś dłużnik nie mógł działać w celu pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, skoro dokonał aktu staranności zlecając doświadczonemu i niezależnemu rzeczoznawcy wycenę nieruchomości. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło, by rzeczoznawca intencjonalnie zaniżył wartość nieruchomości. Pozwani nie mając odpowiedniej wiedzy o metodach szacowania nieruchomości nie mieli podstaw do tego, by wątpić w prawidłowość oszacowania. Nadto okoliczności, w których doszło do dokonania skarżonej czynności prawnej również nie dowodzą świadomości pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, skoro przedmiotowa nieruchomość nie była potrzebna spółce do prowadzenia działalności. Zważywszy na to, że cena podlegała przekazaniu na konto PFRON, gdyż za takie środki została nabyta, a jedynie różnica pomiędzy ceną zakupu i ceną zbycia pozostała w spółce, to usprawiedliwione było dokonane sprzedaży, bowiem uzyskane ze sprzedaży środki mogły być przeznaczone dla pracowników z ZFRON, bądź na bieżącą działalność.

Sąd drugiej instancji, dzieląc jeden z zarzutów apelacyjnych strony powodowej, uznał, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, że stan świadomości i wiedzy dłużników przy ocenie zasadności skargi pauliańskiej należało ocenić przez pryzmat art. 527 k.c., a nie art. 530 k.c., gdyż już w dacie wydania przez ZUS decyzji, w których określono podstawę wymiaru składek pracowników spółki za poszczególne miesiące, spółka, a zatem i pozwani jako członkowie jej zarządu powinni zdawać sobie sprawę z tego, że są dłużnikami. Wymagalność składek ubezpieczeniowych powstała z mocy prawa z chwilą aktualizacji obowiązku samoobliczenia i opłacenia składek, zaś sama decyzja określająca wysokość należnej składki i istniejącej zaległości ma charakter deklaratoryjny. Niemniej jednak, w ocenie Sadu Apelacyjnego, w okolicznościach faktycznych sprawy, nie zostało dowiedzione, aby po stronie pozwanych istniała świadomość, że dokonana czynność miała charakter fraudacyjny, ponieważ dłużnik dokonał aktów staranności w celu określenia wartości rynkowej nieruchomości bazując na opinii rzeczoznawcy majątkowego. Dokumenty dotyczące bilansu spółki i ujmowania w nim aktywów nie mają wpływu na ewentualne porozumienie czy innego rodzaju wpływ na rzeczoznawcę majątkowego. Kwestia ewentualnego zamiaru rozbiórki budynku

ma tutaj wtórne znaczenie, skoro dotyczy zamierzeń przyszłego inwestora, w jaki sposób zagospodarować nieruchomość. Spółka z o.o. R. podejmowała działania mające na celu wykreślenie prawa wpisanego na rzecz W. i G. J., jednak sąd wieczystoksięgowy uznał za bezskuteczne zrzeczenie się przez uprawnionych prawa dożywotniego użytkowania nieruchomości i odmówił wykreślenia wpisu obciążenia.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w całości wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 236 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez nierozpoznanie wniosku dowodowego powoda zgłoszonego w apelacji w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z dokumentów, tj. kserokopii bilansu sp. z o.o. R. sporządzonego na dzień 30 listopada 2014 r., kopii karty środka trwałego sporządzonego na dzień 2 sierpnia 2017 r. oraz protokołu wyceny środków trwałych niepełnowartościowych ujętych w arkuszu nr 1/2012 z dnia 31 grudnia 2012 r., w sytuacji gdy naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem wpływało na ustalenie działania pozwanych z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela, świadomości, iż wartość budynku nie zaniża wartości nieruchomości gruntowej, przeciwnie, mieli świadomość rzeczywistej wartości budynku i jego stanu technicznego w następstwie czego Sąd dokonał nieprawidłowych ustaleń mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia istoty sprawy; naruszenie prawa materialnego, tj. art. 527 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. wskutek przyjęcia że „powód nie wykazał, iż pozwani działali niejako w zмовie i w porozumieniu z rzeczoznawcą a nadto nie wykazano, iż rzeczoznawca sporządził opinię wadliwie nie tylko z uwagi na ewentualne pomyłki, ale świadome zaniżenie rzeczywistej wartości nieruchomości”, co skutkowało tezą, iż nie zostało wykazane, by pozwani mieli świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, podczas gdy wszystkie okoliczności sprawy oceniane całościowo dowodzą, że pozwani mieli świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, gdyż: wadliwa opinia rzeczoznawcy N. M. nie zwalnia pozwanych z zachowania należytej staranności przy zakupie nieruchomości, tym bardziej że zachowanie pozwanych, a w szczególności dokonane przez nich nakłady na nieruchomość świadczą, że mieli pełną świadomość wartości budynku, a tym samym mieli świadomość, że nieruchomość została kupiona za zaniżoną

cenę bez względu na wnioski płynące z operatu szacunkowego; w dniu 19 marca 2013 r. podjęto decyzję o wyzbyciu się jedynego wartościowego składnika majątkowego, przy czym jedyny powód sprzedaży nieruchomości wynikał rzekomo ze zbędności nieruchomości dla działalności spółki, w sytuacji gdy kontrola ZUS została zakończona 26 lutego 2013 r., a zatem sprzedaży dokonano zaledwie parę tygodni po kontroli, a stan prawny nieruchomości przed kontrolą nie zmieniał się przez wiele lat; operat szacunkowy rzeczoznawcy N. M. został wykonany na prywatne zlecenie, a wycena wskazywała na rażące zaniżenie wartości nieruchomości, skoro z operatu wykonanego w dniu 26 lutego 2015 r. wynika, że rynkowa wartość tej nieruchomości obciążonej prawem dożywotnego użytkowania wynosi 550 000 zł, a w opinii biegłego sądowego wartość została określona na kwotę 485 000 zł, a ponadto operat N. M. zawierał jedynie wariant określający wartość nieruchomości zakładający rozbiórkę budynku, podczas gdy przesłuchiwany w charakterze świadka przyznał, że gdyby operat zawierał drugi wariant uwzględniający adaptację budynku, wycena byłaby wyższa; nakłady pozwanych na budynek dowodzą, że podjęli zupełnie inne działania od tego, które deklarowali; pozwani mieli świadomość rzeczywistej wartości nieruchomości bez względu na wnioski płynące z operatu rzeczoznawcy N. M., gdyż 30 listopada 2014 r. sporządzono bilans aktywów spółki, w którym wartość gruntu wyceniono na kwotę 325 000 zł, a budynku na kwotę 86 881,54 zł, tj. łącznie na sumę 412 381,54 zł, co dowodzi, że działali z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Pominięcie dowodu może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy okoliczności faktyczne zostały wyjaśnione zgodnie z twierdzeniami strony wnioskującej o przeprowadzenie określonego dowodu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1966 r., II CR 314/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 39 i z dnia 27 czerwca 2014 r., I CSK 497/13, nie publ.). Sąd nie ma natomiast obowiązku zbierania dalszych dowodów, jeżeli zebrany w sprawie materiał dowodowy jest dostateczny do rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1980 r., I CR 75/80, OSNCP 1981, nr 2-3, poz. 36). Niedopełnienie obowiązku procesowego odniesienia się przez sąd do wniosków dowodowych stanowi naruszenie art. 236 k.p.c., jednak tego rodzaju uchybienie

może stanowić skuteczną podstawę kasacyjną dopiero w razie wykazania, że mogło ono mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Oczywiście jeżeli wnioski dowodowe zostały zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym obowiązuje także reguła wyrażona w art. 381 k.p.c.

Sąd drugiej instancji nie wydał na rozprawie apelacyjnej formalnego postanowienia o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z wnioskowanych dokumentów, natomiast w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazuje jedynie, że dokumenty w postaci bilansu spółki i ujmowania w nim aktywów spółki nie mają wpływu na ewentualną kwestię porozumienia czy wpływu na rzeczoznawcę majątkowego, a zatem uznał te dokumenty za nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem przeprowadzenie dowodu z tych z dokumentów (k. 519), co najmniej mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, skoro powód zmierzał do zakwestionowania podstaw wyceny przedmiotowej nieruchomości z marcu 2013 r., sporządzonej na prywatne zlecenie pozwanych, a tym samym do wykazania zamiaru działania spółki z o.o. R. w celu pokrzywdzenia wierzycieli (k. 511). Wskazane dokumenty przeczyły przyjętemu przez rzeczoznawcę założeniu, że budynek zlokalizowany na tym gruncie nadaje się do rozbiórki, skoro w dokumentach obrazujących jego stan przed zbyciem nieruchomości ujmowany był jako środek trwały, zaś podana w tych dokumentach księgowa wartość budynku wcale nie dowodzi, że spółka traktowała go jako nadający się wyłącznie do rozbiórki, tym bardziej że z zapisów amortyzacyjnych budynku nie wynika, że nastąpiła amortyzacja budynku w stopniu uzasadniającym jego rozbiórkę. Pozwani nie przedłożyli też decyzji organów władzy budowlanej, stwierdzających konieczność rozbiórki budynku, ze względu na jego stan techniczny. W tym kontekście istotnego znaczenie nabiera okoliczność, iż w 2015 r. pozwani rozpoczęli remont tego budynku, co ewidentnie podważa zasadność przyjęcia konieczności wyburzenia budynku, jako jedynego założenia rzeczoznawcy majątkowego, które zadecydowało o określonej przez niego wartości nieruchomości. Z zawartego w operacie szacunkowym z marca 2013 r. opisu zużycia budynku wynika, że rzeczoznawca odnosi zużycie nie do elementów konstrukcyjnych, jak fundamenty, ściany, czy stropy, lecz elementów takich, jak: instalacje, drzwi, okna, podłogi i schody, których trwałość techniczna wymaga wymiany w okresie

trwałości technicznej samej bryły budynku. Zresztą biegły wskazuje na konieczność wymiany bądź odnowienia (k. 20). Rzeczoznawca nie opisał w ogóle na czym polega „duże zużycie techniczne i ekonomiczne (moralne)”.

W konsekwencji nie sposób odeprzeć zarzutów naruszenia prawa procesowego.

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, nie publ.).

Artykuł 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

2. Przez czynność zdaną ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela w rozumieniu art. 527 § 1 k.c. należy rozumieć czynność podjętą w takiej sytuacji, w której dłużnik mógł przewidzieć, że w wyniku jej dokonania stanie się niewypłacalny lub niewypłacalny w większym stopniu. Nie jest konieczne istnienie po stronie dłużnika złego zamiaru; wystarczające jest, aby dłużnik miał świadomość konsekwencji dokonywanej czynności, tj. że czynność prawna przez niego dokonana może spowodować dla wierzycieli niemożność zaspokojenia się. Dlatego dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, jeżeli ma

rozeznanie co do tego, że w następstwie wyzbycia się przez niego w całości lub w części majątku nadającego się do egzekucji ucierpi materialny interes wierzyciela (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r., V CSK 77/07, nie publ. i z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 320/14, nie publ.). W przypadku, gdy czynność została dokonana przez osobę prawną, świadomość pokrzywdzenia wierzyciela musi istnieć u osoby działającej jako organ osoby prawnej. O krzywdzącym charakterze czynności dłużnika powinna wiedzieć osoba trzecia, czyli kontrahent dłużnika, albo przynajmniej przy zachowania należytej staranności mogąca taką wiedzę powziąć.

W stanie faktycznym sprawy w zakresie tej przesłanki skargi pauliańskiej sytuacja jest o tyle klarowna, że pozwani jako osoby trzecie pełnili też funkcję organu zarządu dłużnika - spółki z o.o. R.. Zatem w takim przypadku istnienie po stronie dłużnika świadomości pokrzywdzenia wierzycieli lub co najmniej możliwości przewidzenia takiego pokrzywdzenia oznacza spełnienie wymogu istnienia wiedzy w tym przedmiocie po stronie osoby trzeciej względnie stanu, w którym osoba ta mogła taką wiedzę powziąć przy dochowaniu należytej staranności.

Przyjęcie przez rzeczoznawcę majątkowego, który na zlecenie dłużnej spółki sporządził wycenę przedmiotowej nieruchomości, iż budynek postawiony na tym gruncie nadaje się do rozbiórki, co spowodowało obniżenie wartości gruntu o koszty rozbiórki (tj. o kwotę 28 200 zł) w sposób oczywisty nie znajdowało potwierdzenia w rzeczywistym stanie budynku. Przede wszystkim konieczność rozbiórki budynku nie wynikała ani z jego stanu technicznego (brak decyzji administracyjnej nakazującej rozbiórkę wydanej na podstawie odpowiednich przepisów prawa budowlanego), ani z dokumentacji księgowej spółki, która nie wskazywała na całkowite jego zamortyzowanie. Ponadto przyjętemu założeniu przeczyło zachowanie pozwanych, którzy w 2015 r. rozpoczęli remont wewnątrz tego budynku. Rodzaj remontu dowodzi, że budynek nie był w złym stanie technicznym, uzasadniającym jego rozbiórkę. Oczywiście, pozwani jako nabywcy, w ramach atrybutów prawa własności i własnych preferencji inwestycyjnych, mogli nabyć tą nieruchomość w celu wybudowania na niej nowego budynku, po wcześniejszym wyburzeniu starego, ale dla oceny przesłanki pokrzywdzenia wierzycieli najistotniejsza jest wartość rynkowa nieruchomości w chwili dokonania zaskarżonej

skargą pauliańską czynności prawnej, gdyż wartość ta determinuje możliwości zaspokojenia się wierzycieli. Decydujące są więc obiektywne, a nie subiektywne (czyli występujące po stronie zbywcy lub nabywcy) przesłanki implikujące wartość nieruchomości, z której wierzyciele mogliby przeprowadzić egzekucję.

Zważywszy na okoliczność, iż wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości, w chwili jej zbycia, nawet przy założeniu obciążenia dożywotnim użytkowaniem, wyniosła 485 000 zł, czyli więcej o nieco ponad $\frac{1}{4}$ ceny, za którą pozwani ją nabyli (382 700 zł), nie może budzić wątpliwości istnienie po stronie pozwanych, również jako przedstawicieli dłużnej spółki, świadomości co najmniej możliwości pokrzywdzenia wierzycieli. Należy też zauważyć, iż w założeniach spornej wyceny nieruchomości z marca 2013 r. nie uwzględnia się już obciążenia dożywotnim użytkowaniem, skoro wartość gruntu została obniżona o koszty wykreślenia wpisu tego prawa z księgi wieczystej, tj. jedynie o kwotę 17 100 zł. Dowodzić to też może wiedzy zbywców i nabywców, że prawo to wygasło wskutek jego niewykonywania przez okres 10 lat (art. 255 k.c.).

Z aktu notarialnego z dnia 29 stycznia 2003 r. dokumentującego nabycie przedmiotowej nieruchomości przez dłużną spółkę wynika, że dołączono oświadczenie z dnia 24 stycznia 2003 r. uprawnionych o zrzeczeniu się tego prawa na rzecz ówczesnej właścicielki, która zbyła tą nieruchomość dłużnej spółce (k. 134). Jakkolwiek sąd wieczystoksięgowy postanowieniem z dnia 27 listopada 2006 r. odmówił wykreślenia tego prawa z tej przyczyny, że przyjął, iż osoby uprawnione nie mogły zrzec się tego prawa na rzecz innej osoby, a ponadto prawo to jest niezbywalne (k. 136), ale złożenie tego rodzaju oświadczenia może wskazywać, że co najmniej od momentu jego złożenia prawo dożywotniego użytkowania nieruchomości nie było wykonywane. Z ustaleń faktycznych nie wynika, by prawo dożywotniego użytkowania było realizowane przez uprawnionych, w czasie gdy właścicielem nieruchomości była spółka z o.o. R.. W konsekwencji w momencie dokonania skarżonej czynności prawnej (marzec 2013 r.) upłynęło już 10 lat i pomimo formalnego wpisu, prawo to już faktycznie nie obciążało przedmiotowej nieruchomości. W takim przypadku wartość rynkową nieruchomości według stanu i cen z marca 2013 r. (660 000 zł) w istocie obniża już nie wartość prawa

dożywotniego użytkowania, lecz koszty doprowadzenia do wykreślenia wpisu tego obciążenia.

Ubocznie należy wskazać, że stosownie do art. 246 § 1 k.c. jeżeli uprawniony zrzeka się ograniczonego prawa rzeczowego, prawo to wygasa.

3. O pokrzywdzeniu w rozumieniu art. 527 § 2 k.c. można mówić, gdy na skutek objętej skargą pauliańską czynności prawnej dłużnik stał się w stosunku do tego wierzyciela rzeczywiście niewypłacalny, albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż przez jej dokonaniem. Wartość nieruchomości będącej przedmiotem zaskarżonej czynności i stan jej obciążenia powinny być ustalone na chwilę orzekania. W orzecznictwie wypowiedziano pogląd, że możliwość tylko częściowego zaspokojenia się z przedmiotu zaskarżonej czynności nie ogranicza uprawnienia wierzyciela do zaskarżenia skargą tylko tej jej części, która odpowiada możliwości zaspokojenia, lecz może objąć powództwem całą czynność i ze względu na całą wierzytelność (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002 r., II CKN 1336/00, nie publ., z dnia 15 czerwca 2007 r., II CSK 93/07, nie publ., z dnia 13 października 2006 r., III CSK 58/06, OSNC 2007, nr 9, poz. 136, z dnia 29 września 2011 r., IV CSK 99/11, nie publ.).

Jednak w stanie faktycznym sprawy, Sąd wydając rozstrzygnięcie, po ponownym rozpoznaniu sprawy, powinien mieć na uwadze fakt, iż dłużna spółka z uzyskanej ceny (382 700 zł) w dniu 19 kwietnia 2013 r. wpłaciła już na konto ZFRON kwotę 325 500 zł (z wpłaconej bowiem kwoty 382 700 zł została jej zwrócona kwota 57 200 zł), z tego względu, że w 2003 r. nieruchomość została w całości nabyta ze środków ZFRON. Miało to podstawę w 33 art. 7a ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 1172 ze zm.; dalej: „ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r.”), stosownie do którego wpłacie do zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych w rozumieniu art. 33 ust. 1 podlega kwota odpowiadające kwocie wydatkowanej ze środków funduszu rehabilitacji na nabycie środków trwałych w części, która nie została pokryta odpisami amortyzacyjnymi, ustalonymi przy zastosowaniu stawek amortyzacyjnych wynikających z wykazu rocznych stawek amortyzacyjnych na dzień zaistnienia

okoliczności, o których mowa w ust. 7 art. 33 tej ustawy. Inaczej rzecz ujmując, rozdysponowaniu w ramach likwidacji masy upadłości w zakresie tej nieruchomości mogą podlegać jedynie środki ponad kwotę 325 500 zł, czyli ponad kwotę, która została już wpłacona przez dłużną spółkę (jako zakład pracy chronionej) do ZFRON, gdyż ta jest z mocy prawa wyłączona z masy upadłości. Chodzi bowiem o to, by w razie likwidacji masy upadłości w zakresie tej nieruchomości nie doszło do przekazania tych środków do ZFRON po raz drugi.

Jak stanowi art. 33 ust. 3b ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. środki zakładowego funduszu rehabilitacji nie podlegają egzekucji sądowej i administracyjnej, a zgodnie z art. 63 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 498 ze zm.) nie wchodzi do masy upadłości mienie, które jest wyłączone od egzekucji według kodeksu postępowania cywilnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 398²⁰ k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c.

jw